

Internetowe wyzwanie – to popularna zabawa, ale czy bezpieczna?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: sobota, 25, kwiecień 2020 10:48

Alicja Cisowska

Odsłony: 7849

Zabawa wirtualna, ale skutki ma realne. „Challenge”, bo o nim mowa, to mówiąc najprościej wyznaczanie konkretnego zadania (wyzwania) oraz typowanie osób, które mają je wykonać.

W ostatnim czasie na jednym z portali społecznościowych użytkownicy prześcigali się w publikowaniu zdjęć z dzieciństwa. Tylko czy ktoś zastanawiał się do kogo i po co – poza znajomymi – trafiają te zdjęcia?

Niewinna z pozoru gra może mieć poważne konsekwencje. Dotyczy to głównie dzieci i młodzieży, którzy prześcigają się w wymyślaniu kolejnych wyzwań. Jeśli nastolatek zostanie wytypowany do wzięcia udziału w wyzwaniu i nie podejmie go, może narazić się na wykluczenie z grupy. Często zadania, które trzeba wykonać są zabawne, ale i ryzykowne.

Ryzyko jest czasami naprawdę poważne. Na przykład wyzwanie polegające na robieniu sobie zdjęć na najwyższych konstrukcjach w okolicy – na dachu budynku, na masztach telekomunikacyjnych itp. Niestety, zabawa, która ma być dowodem odwagi, może mieć tragiczny finał. Wystarczy chwila nieuwagi i próba zrobienia najbardziej niesamowitego selfie kończy się upadkiem z dużej wysokości, kalectwem lub śmiercią.

Słyszeliście o „Eraser challenge”? Polega na energicznym pocieraniu skóry gumką i jednoczesnym wykonywaniu innego zadania, np. recytacji alfabetu. Pocieranie gumką jest nie tylko bolesne, ale można sobie w ten sposób zrobić poważną krzywdę. Udowadniają to rodzice, którzy - ku przestrodze - publikują w sieci zdjęcia poranionych rąk swoich dzieci.

Inna tego typu „zabawa” to „Skull Breaker Challenge”. W wyzwaniu biorą udział trzy osoby - dwie z nich są „wtajemniczone” w to, na czym polega zadanie, a trzecia jest niczego nieświadoma. Mówi się jej, że zostanie nauczona nowego tańca i ma po prostu podskoczyć w odpowiednim momencie. Gdy osoba wykonuje podskok i odrywa nogi od ziemi, „wtajemniczeni” koledzy podcinają ją, doprowadzając do upadku. Łatwo się domyślić, czym może się to skończyć.

- Zabawa w podejmowanie wyzwań nie jest niczym nowym. To, co się zmieniło dzięki dostępowi do internetu, to możliwość dotarcia do nieporównywalnie większej grupy odbiorców. To, co kiedyś mogło zobaczyć ograniczone grono przyjaciół i znajomych, teraz może zobaczyć praktycznie cały świat. Czy naprawdę chcemy, aby potencjalnie każdy użytkownik internetu oglądał, komentował i udostępniał innym - a może też przerabiał - nasze zdjęcia i filmy – nawet te bardzo zabawne? Warto się nad tym zastanowić – mówi psycholog Marta Witkowska z Akademii NASK.

Pomyśl zanim opublikujesz!

I nie chodzi tylko o dzieci. O podstawowych zasadach bezpieczeństwa online często zapominają także dorośli. A każde zdjęcie lub filmik dodane w internecie przestają być naszą własnością. Tracimy kontrolę nad tym, kto je zobaczy i do jakich celów wykorzysta. Im więcej informacji na swój temat zamieszczamy w różnych serwisach, tym łatwiej nas zidentyfikować. Takie informacje mogą trafić w niepowołane ręce, mogą mieć wpływ na to, jak będziemy postrzegani przez innych (np. przyszłych pracodawców). Mogą też przydać się marketerom i dostarczyć im informacji, jakie reklamy do nas kierować i jak wpływać na nasze decyzje. W internecie nic nie ginie.

Co więc zrobić, aby nie wpaść w pułapkę internetowych zabaw?

Internetowe wyzwanie – to popularna zabawa, ale czy bezpieczna?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: sobota, 25, kwiecień 2020 10:48

Alicja Cisowska

Odsłony: 7849

Pozostaliśmy przy przykładzie wyzwania polegającego na wrzucaniu zdjęć z dzieciństwa. Przede wszystkim - zachowaj czujność. Pomyśl chwilę, co i kto może zrobić ze zdjęciem, na którym pozujesz w pieluszce, a może z paczką znajomych z przedszkola... Jeśli koniecznie chcesz je opublikować, zrób chociaż cokolwiek, by jednak zawęzić grono osób, które będą je oglądać.

Serwisy społecznościowe dają możliwość ustalenia odbiorców zamieszczanych przez nas treści.

Pamiętaj o tych zasadach nie tylko kiedy publikujesz swoje zdjęcia, ale także wtedy, kiedy chcesz się pochwalić zdjęciem swoich dzieci.

Ostatnio coraz popularniejszym zjawiskiem staje się sharenting, czyli dzielenie się przez rodziców informacjami o swoim dziecku. To może być nie tylko ryzykowne, ale może także wpłynąć na przyszłość naszych pociech. Uważajmy, jakimi zdjęciami i filmikami z dziećmi w rolach głównych dzielimy się w sieci.

Dzieci często nie myślą o konsekwencjach. Ważniejsza jest akceptacja grupy. Dlatego warto, aby rodzic od samego początku, kiedy tylko maluch zaczyna przygodę z internetem, był jego przewodnikiem po wirtualnym świecie. Rozmawiajmy z dziećmi o bezpiecznym korzystaniu z sieci. Mówmy o konsekwencjach, ale także o tym, że wszelkie problemy możemy rozwiązywać wspólnie. Interesujmy się tym, jak nasze dzieci spędzają czas online. **I najważniejsze – rodzic powinien świecić przykładem!**

Czy w takim wypadku najlepiej zrezygnować z wyzwań? Niekoniecznie. Warto jednak porozmawiać z dzieckiem o podstawowych zasadach bezpieczeństwa:

- Po pierwsze, internetowe wyzwanie nie może w żaden sposób narażać jego zdrowia lub życia.
- Po drugie, warto pomyśleć o ochronie własnego wizerunku – czy wykonanie (i udokumentowanie w sieci) tego konkretnego wyzwania nie narazi na szwank reputacji dziecka, nie stanie się ośmieszającą pamiątką, którą będzie można odnaleźć w internecie nawet po wielu latach?
- Po trzecie, dobrze jest zastanowić się, dlaczego tak naprawdę dziecko chce podjąć takie wyzwanie. Czy naprawdę ma ochotę się sprawdzić, czy dobrze się przy tym bawi? A może czuje, że powinno to zrobić, bo tego oczekują od niego rówieśnicy? Temat internetowych wyzwań może być dla Was dobrą okazją do porozmawiania o presji rówieśniczej i o tym, jak nie bać się mówić „nie” w trudnych sytuacjach.

- *Naszą czujność powinny również wzbudzić sytuacje, w których widzimy, że dziecko angażuje się w wyzwania, które np. sprawiają ból. Może to być sygnał, że dziecko przeżywa trudne emocje i nie umie sobie z nimi poradzić w konstruktywny sposób. Jeśli tak się dzieje, warto zasięgnąć porady specjalisty – mówi psycholog Anna Borkowska z Akademii NASK.*

Więcej porad znajduje się na stronie www.gov.pl/niezagubdzieckawsieci

Źródło: MC